

Uwiedomienie C. K. Galicyyjskiego Rządu krajowego

Szkarlatyna, która w Kraiu tuteyszym między dziećmi, a nawet i między dorosłemi osobami, już od sporego czasu w różnych panuie kształtach, zagęszcza się w niektórych okolicach ieszcze bardziej, a nawet i śmiertelne skutki za sobą pociąga.

Ponieważ ta choroba tak w biegu, iako też i w skutkach swoich, oprócz potrzebnych lekarstw, także szczególniej dobrego i stosownego zachowywania się wymaga, przeto czynią się Dominiia i gruntowe Zwierzchności uważnemi na to, ażeby w razie wybuchnienia tej choroby w obwodach onychże, nie tylko o tem do Król. Urzędu Cyrkulowego natychmiast donosily, lecz także i osoby do chorych przynależące zmuszały, aby te pomienionych chorych nie tylko w przeciągu pierwszych czterestu dni choroby, ale też i potem ieszcze przez kilka tygodni od wszelkiego zaziębnienia, któreby z wystawienia się na wolne powietrze, z zimnych napoiów, albo też z zimnego i wilgotnego pomieszkania pochodzić mogło, szczególniej strzegły; aby pomieszkanie chorego w umiarkowanym cieple i oszczędstwie utrzymywały, i od chorych osób wszelkie przeciąganie powietrza odwracały; aby im wszelkich mocnych napoiów zabraniały, i tylko letnią tyzanne ieczmienną, do której trocha bżowego lub lipowego kwiatu przymieszać można, dawały, oszczędstwo zaś około chorych, tudzież ich odzież i posciel bez zaziębnienia onychże utrzymywały

We Lwowie dnia 17. Lutego 1818.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytania.

Na sessyi Izby Niższej dnia 3. Lutego, złożył Lord Castlereagh zielony worek z papierami względem dawniejszych rozruchów krajowych, i radził, aby ie tajnemu Wydziałowi oddano do roztrząśnienia, iżby potem można podać wnioszek o uwolnienie osób, uwięzionych z powodu zniesionego zawieszenia aktu Habeas-Corpus.

P. Tierney rzekł: Nic nie mam do powiedzenia przeciwko Wydziałowi; lecz dziwiuie się sposobowi złożenia papierów. Nie odbieramy poselstwa Królewskiego, ale tylko zielony worek. (Powstał śmiech). Jeżeli się zapytamy, co on znaczy? odpowiedzą nam, iż ma związek z wewnętrznym stanem Kraiu. (Znowu śmiech). Jaby m sądził, iż ma stosunek z prawami o ubogich; ale że zapieczętowany, musi zatem coś więcej znaczyć. — Przystąpiono potem do głosowania, i ustanowiono Wydział większością 162 kresch przeciwko 29.

Kancierz skarbowy oświadczył, iż w roku zesłym upłacono 3 i pół miliona funtów szterl. długi narodowego.

Lord Castlereagh, zapytany dnia 6. Lutego na sessyi Izby Niższej, czyli Rząd An-

gielski ma ręczyć za pożyczkę dla Francyi i Prus, odpowiedział: Rząd Angielski z szczególnych pobudek zaręczył w r. 1814 długi Francyi, należące się Poddanym W. Brytanii za bezprawnie zbrana własność; tacy zaś wierzyciele nie mają żadnego podobieństwa do owych, którzy szukaia zysku z papierów skarbowych zagranicznych, i żadnego mieć nie mogą prawa wymagać zabezpieczenia od Rządu krajowego. Interes takich ludzi nie iest interessem narodowym, bo z tąd zgubne wyniknęłyby skutki. (Zawołano: Słuchaycie! Słuchaycie!)

Na sessyi Izby Niższej dnia 9. Lutego wniósł Lord Castlereagh, ażeby Izba uchwaliła 400,000 funt. szt. dla zadosyc uczynienia warunkom traktatu z Hiszpanią względem zniesienia handlu niewolnikami. Przypomni sobie Izba (rzekł), iż przed niejakim czasem odrzuciła Hiszpania ofiarowane iey od Rządu naszego 800,000 funtów szterl. i pożyczycie 10 milionów talarów za traktat względem zniesienia tego handlu, pod takimi warunkami, iakie terazniejszy obeymuie. Zdawało się natenczas, iż Hiszpanią nigdy go nie zniesie. Dopieliśmy wszelako požadanego celu z mniejszym kosztem. Gdyby Hiszpanii szło tylko o sposoby prowadzenia wojny w południowej Ameryce, mogłaby dostać 2 miliony funt.

szerł. od Kupców Indyjskich; przychyliła się atoli do życzeń W. Brytanii, zwróciła uwagę na sprawę ludzkości, a tak zasłużyła na naszą wdzięczność.

P. Heathcote oświadczył: Jest to osobliwszą dobroczynnością szafować pieniądze dla obcych Dworów i ludzi, kiedy tyle mamy nieszczęśliwych biedaków w Kraju Czas. abyśmy przestali być Podskarbiemi całej Europy. Nie przychyliam się do uczynionego wniosku.

Po mowie P. Wilberforce przyjęto wniosek Lorda Castlereagha większością 56 kresk przeciwko 4.

Pisma publiczne opozycyjne żartują z myśli zawartej w mowie zagaiącej Parlament, a dotyczące się polepszenia stanu Duchowieństwa i wystawienia nowych kościołów, twierdząc, iż Ministrowie dosyć długo kazali poświęcić Narodowi, a teraz każą mu się modlić.

Wiadomy Arthur Tistlewood, który był oskarżonym o zdradę główną, i z rozkazu Lorda Sidmoutha na wolność wypuszczonym został, pisał list do tegoż Ministra, oświadczając mu, że gdy na pytania swoje nie odebrał żadnej odpowiedzi względem zadosyć uczynienia za krzywdę od Ministra doznana, zniewolonym jest szukać innego środka do takiego zadosyć uczynienia, które się każdemu człowiekowi honor kochającemu należy. Zostawia więc Lordowi wybor między szpadą lub pistoletami, tudzież wybor miejsca gdzie ma zayść pojedynk; co się zaś tycze czasu, nie pozwala na żadną odwołkę, lecz natychmiast zadosyć uczynienia żądał — Lord Sidmouth udął się zaraz z tym listem do Sądu kryminalnego, który zapisawszy do protokołu oświadczenie jego, Tistlewooda aresztować rozkazał.

Francya.

Dziennik powszechny Francyi (Journal general de France) zawiera następujący artykuł z Paryża: „Gdy Xiążę Wellington wjeżdżał między godziną 10tą a 11tą w nocy (z dnia 10go na 11sty Lutego) do swojego pałacu, a dwie straże w bramie stojące usunęły się na bok dla ustąpienia miejsca wjeżdżającym karetom, strzeliła iakas ukryta za strażnicą osoba z pistoletu, lecz szczęśliwie nikomu nie zaszkodziła. Stojący za kareta lohay spostrzegł skrytobójcę uciekającego z za strażnicy; obadwa żołnierze stojący na straży puścili się natychmiast za nim w pogoń, lecz w ciemności nocy dopaść go nie mogli. Ściga go Policya i ma nadzieję wyśledzenia go. Luboć wystrzał całkiem z bliska był uczyniony, przecież nie trafil nawet karety i nie znaleziono kuli.“

Do tego przydaie Dostrzegacz Au-

stryacki co następuje: „Spodziewamy się, że ta zbrodnia we Francyi, i wszędzie, iedno tylko wzbudzi uczucie. Złoczyńca, który się albo z własnego popędu, lub też z obcey namowy na ten niegodziwy czyn odważył, popełnił niepospolitą zbrodnię. Mąż, na którego życie skrytobójca nastawał, nie należy iedynie do siebie samego, lecz do całej Europy, a nawet do całego Rodu ludzkiego. Przystugi iego ludzkości uczynione, wynoszą go nad wszelką pochwałę współczesnych, a powołanie iego postawiło go teraz właśnie na najwyższym szczycie sławy? Jakiż może być zamiar tego pokuszenia się? Zastraszenie Xięcia Wellingtona? O tem zaledwieby waryat pomyślał! Ten, który widział śmierć w tysiącnych postaciach, nie będzie się lękać skrytobójcy; sposób postępowania iego będzie zawsze niezmiennym; przyłożył on się więcej, iak jest w siłach iednego człowieka, do przywrócenia porządku, i jest teraz stróżem dzieła, do utwierdzenia którego tak wiele się przyczynił. Chcianoż w iego osobie targnąć się na sprawę, której broni? W takim przypadku powstałyby krocie, i stanęłyby w obronie praw wspólnych każdemu. Tu uwagi celują to przedsięwzięcie iako zbrodnię, do której się mógł pokusić albo zdesperowany złoczyńca, lub stronnictwo, nowych nieładów pragnące. Przydatek w gazetach Francuzkich spodziewać się każe, iż ślad zbrodni nie jest pokrytym ciemnością nocy, w której skrytobójca ukryć się pragnął.

Gazety Francuzkie z dnia 15go Lutego donoszą, że Xiążę Wellington przejeżdżał się dnia 11go konno, iak to codziennie zwykł czynić. Tegoż i następującego dnia odwiedzili go zagraniczni Ambassadorowie i Posłowie, tudzież Francuzcy Ministrowie Spraw zagranicznych i Policyi. Rozmowa z Ministrem Policyi trwała bardzo długo. Nayznakomitsze osoby z Dworu i Szlachta iędzili do Xięcia dla zapisania się u niego, i okazania mu przez to radości z powodu szczęśliwie odwróconego niebezpieczeństwa. Wreszcie tuszą sobie gazety Paryzkie, że sprawca odkrytym będzie, tymczasem stoi przed pałacem Xiążęcia, oprócz zwyczajnych straży, posterunek żandarmeryi, a Dostrzegacz Austryacki donosi z korespondencyi swojej, iż na domie, naprzeciwko pałacu Xięcia Wellingtona stojącym, spostrzeżono wyraźnie znaki dwóch kul, które odbiły.

Król złagodził karę 74 osobom, które mniej lub więcej do zbrodni i buntów w Czerwcu 1817go w Lugdunie należały; 59 zupełnie uwolniono, a 35 skrócono czas więzienia. Dway winowacy, którym doniesiono o łasce Monarchy, tak się nieprzyzwoicie

sprawili, używając łączących wyrazów, iż musiano ich na nowo skazać na jednomiesięczne więzienie i zapłacenie 25 franków kary pieniężnej.

Zakazano w Paryżu naydawniejszego dziennika pod napisem: Merkury Francuzki, który 199 lat wychodził. Wydawcy jego ogłosili, iż obrali sobie inne opiekuńcze bóstwo, to jest: Minierwę, w nadziei, że pod iey tarczą nie tak łatwo będą pokonanymi.

N i e m e y.

Z Waymaru donoszą pisma publiczne pod d. 7. Lutego co następuje: „U nas, gdzie równie jak w Niderlandach, wolność druku wzmagać się zaczęła, zmieniły się nagle rzeczy w tym względzie; bowiem przedrukowanie buletynu Kocebuego (pisanego do N. Cesarza Rossyjskiego o duchu i dążeniu pisarzy i pism Niemieckich) w piśmie peryodycznem Przyjaciel Lndu, pociągnęło za sobą znakomite skutki. Onegdaj zwołał Stany Prezes onychże Hrabia Einsiedel, i potwierdził z niemi nie tylko wszelkie środki, użyte przeciwko wydawcom pisma burzliwych i przewodnikom uczniom Uniwersytetu Jenńskiego, ale nawet złożył tytuł konstytucyi, tyczący się wolności druku, w ręce panującego W. Xięcia Sasko-Waymarshiego na tak długo, póki Seym Niemiecki wyraźnego prawa o wolności druku nie uchwali. W skutku tego przywrócono znów w W. Xięstwie Sasko-Waymarshiem taką cenzurę, iaka przedtem była. — Radca nadworny i Professor Uniwersytetu Jenńskiego Oken (redaktor pisma peryodycznego Isis) zawieszonym został pod strażą żandarmow do twierdzy Warthurga do więzienia. Professor Luden (redaktor pisma peryodycznego Nemesis), na którego koley prorektoratu przypadła, został pominiomym; wydawcom Waymarshiej gazety opozycyjnej, Bertuchowi i Froriepowi, zakazano pokazywać się u Dworn, a pismo Przyjaciel Lndu zakazanem zostało. Wydawca onegoż, F. Wieland, zaczął był w miejsce iego wydawać pismo: Przyjaciel Monarchów, lecz i te zaraz ustało, a redaktor musiał spiesźnie opuścić Jenę i udać się w strony północne.“

Senat wolnego miasta Frankfórtu, podał Seymowi Niemieckiemu przedstawienie względem Żydow, w którym zawiera się, co następuje: „Nie może to podpadać żadney wątpliwości, że przy urzędzenia cywilnych stosunków mieszkańców żydowskich w Państwach pojedynczych, takż i na dobro Rzeczypospo-

litey Czrzcześciańskiej (rationes salutis rei publicae christianae), stosownie do miejscowości szczególniejszy wzgląd koniecznie mieć należy, z czego potem sama z siebie okaże się różnica między wielkimi Mocarstwami i Kraiami, w których rodziny żydowskie rozproszone żyją, i w których nie zbywa na podobieństwie przyniewolenia Żydów do rolnictwa, i — oprócz handlu — do innych cywilnych sposobów zarobkowania, a między miejscowemi stosunkami wolnego miasta, którego mieszkańcy Chrzcześciańscy szczególnie tylko handlem i niektórymi professjami trudnić się muszą. Jeżeli Chrzcześciańscy Obywatele wolnego miasta Frankfórtu, na których ogóle udzielnosc Kraiu polega, a których przodkowie to miasto założyli; jeżeli mówię ci Obywatele swoich professyi i sposobu do życia postradać, i takowych w ręce osiadłych oddawna, lub w czasie naynowszym przyjętych rodzin żydowskich oddać nie mają; jeżeli wolne miasto tuteysze, będące siedzibą wysokiego Seymu Niemieckiego; z czasem w miasto żydowskie zamienić się nie ma; jeżeli od wszelkich węzłów poddaństwa oswobodzone, i właśnie dla tego samego od Wielko-Xiążęcego Frankfórtshiego prawa całkiem różniące się prawo obywatelskie tego wolnego miasta Chrzcześciańskiego upośledzonym być nie ma, muszą mieszkańcy żydowscy, w stosunku do Obywateli Chrzcześciańskich, podlegać koniecznie niejakim ograniczeniom. Za tą miejscową potrzebą mówią niezliczone skargi, które Obywatele Frankfórtsey przeszło od stu lat na nadwierzanie i niszczenie swojego sposobu do życia przez nader wielką liczbę Żydów tutejszych, do byłey Cesarshiej Rady nadwornej zanosili, i które ów naywyższy Trybunał Rzeszy, po poprzedniczem roztrząśnieniu, uznał za sprawiedliwe, a prawne ograniczenie tutejszych mieszkańców żydowskich koniecznem być sądził. Wszystko, co tylko obok utrzymania sposobu zarobkowego i pomysłności Obywatelstwa Chrzcześciańskiego ostać się może, wszystko to będzie pozwolone żydowstwu tuteyszemu, z wyraźnem zawarowaniem tego, co Wysoki Seym Związku Niemieckiego na przyszłość dla całych Niemiec w ogólnosci uchwali, luboć żydowstwo do tego prawa nie ma, i na nie dla dotychczasney uporezywości swoiey nie zasługuje.“

Królestwo Polskie.

Obiedwie gazety Warszawskie z dnia 28. Lutego, zawierają następujący Uniwersał zwołujący Seym Królestwa Polskiego

My z Bożey łaski

Alexander Iwsky,
Cesarz Wszech Rossyy, Król Polski,
etc. etc. etc.

Wszem, w obec i każdemu, komu o tem wiedzieć należy, wiadomo czynimy:

Zapewnić Poddanym Naszym Królestwa Polskiego dobrodzieystwo reprezentacyi narodowej, było głównym zamiarem Naszym przy nadawaniu onym Ustawy konstytucyney; przypuścić ich do używania swobód, iakie inż taż Ustawa zaręcza, iest dziś naypierwszem serca Naszego życzeniem.

Tym końcem zapatrzywszy się na artykuł 31 i 87 rzezoney Ustawy konstytucyney, iako też i na artykuły 90, 91 i 93 Statutu organicznego o reprezentacyi narodowej:

Postanowiliśmy zwołać obie Izby seymowe w stołecznem mieście Naszem Warszawie.

Sejm otwartym będzie dnia 15/27. Marca b. r., zostanie zaś zamkniętym 15/27. Kwietnia następującego.

Posłowie i Deputowani od Gmin zgromadzą się w rzezoney stolicy Naszej na dni siedm przed otwarciem Seymu, dla udowodnienia przed Senatem ważności swych wyborów.

Senatorowie Naszego Królestwa Polskiego zjadą się przeto w seyże stolicy w tymże samym czasie.

Senatorowie, Posłowie i Deputowani!

Długie nieszczęścia gnębiły Polskę, srogię klęskę Oyczyznę Waszą trapiły: lecz połączenie Wasze z bratnim Narodem; połączenie, które na przyszłość rehoymią iest Waszego istnienia, przerwało iaż pasmo tey niedoli; a konstytucya całkiem narodowa, ustawy łobroczyne, wolność szczęśliwie umiarkowana, zagładza nakoniec ślady tey przedłużoney burzy. Wam, mądrości Waszych obrad, poleca Ustawa konstytucyyna to opiekuńcze dzieło, na Was zlewa tę władzę pokrzepiającą. Oby nżyciem takowej, miłość Wasza dobra publicznego iedynie kierowała! Oby taż miłość przewodniczyła iedynie Waszym obradom! Oby oddaliła od nich niezgodę, równie dla Ludowy iak i dla Państw nieszczęsną! To życzenie, Wasze szczęście ma za przedmiot; natchnęło ie Wasze poświęcenie się dla Oyczyzny, które ie też niewątpliwie zjści.

Tłumacze Praw, konstytucyyni Stróże Swobód narodowych! Przez uszanowanie Wasze ku Ustawom, których skład Waszey pieczy iest poruczonym, przez Waszą gorliwość o utwierdzenie onych, usprawiedliwicie ważność obowiazków, iakie na Was wkłada to uroczyste powołanie.

Objawiciele opinii publiczney, zaufaniem Współobywateli Waszych zaszczycon! Przymiając się istotnemi potrzebami Kraiu, prawdziwe dobro na celu iedynie mając, odpowiecie oczekiwaniu iego.

Przytem zapewniamy Was o życzliwości Naszey Królewskiej, Boskiej Was poruczając opiece.

Dan w Moskwie dnia 5/17go Lutego 1818. roku.

(Podpisano) Alexander.

Przez Cesarza i Króla
Minister Sekretarz Stann

(Podpisano) Iga. Sobolewski.

Dnia 26. Lutego przyjechał z Moskwy do Warszawy Ignacy Sobolewski, Minister Sekretarz Stann Królestwa Polskiego.

Xiądz Gurski, Biskup Kielecki, rozstał się z tym światem.

Turcya.

Pisma publiczne zawierają następujące wiadomości z Konstantynopola pod dniem 10. Stycznia:

„Złożenie W. Wezyra z urzędu, zadziwiło wszystkich tutejszych mieszkańców; odebrano mu buńczuzi, i skazano na wygnanie do Scio, lecz zostawiono mu majątek. Piastował ten urząd od początku 1815 roku. Reskrypt W. Sułtana mianujący iego Następcę, wyraża: „Mehmet Reuf Basza (złożony W. Wezyr) oskarżony o pychę i niedbalstwo w sprawowaniu interesów krajowych, zasłużył na oddalenie.“

„Przed kilku dniami nadeszła tu wiadomość z Damaszkum o ciągłym posuwaniu się wojska Tureckiego w Kray Wehabitów. Wyprawnieni z tą wiadomością goncy odbyli drogę we zch tygodniach i przywieźli kilka naczyń wody z świętey studni Zemezmu, tudzież daktyle z tamedycznych drzew palmowych, które sam Machomet prorok zasadził, i które wyborne wydają owoce. Dary te oddano uroczyście W. Sułtanowi w Seraiu.“

Przyjechali do Lwowa dnia 3go Marca.

W. Szyszkin, Kapitan gwardyi Rossyjskiej, iako goniec, z Wiednia. — W. Stojanowicz, z Żółkwi. — W. Wasilewski Piotr, z Zaleszczyk.

Wyjechali ze Lwowa dnia 3go Marca.

W. Chruszczewski, do Rossyi. — W. Fredro Pułkownik Polski i skrzydłowy Adjutant Królewski, do Polski. — W. Hossakowski, Polski Porucznik, do Polski. — W. Papara Julian, do Żółkwi. — JW. Starzyński Hrabia C. K. Szambelan, do Kottowa. — W. Włodek Tomasz, do Żółkwi.